

Sygnatura akt VI Ka 3/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 lutego 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2018 r.

sprawy **R. K.** ur. (...) w B.

syna J. i I.

obwinionego z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 6 listopada 2017 r. sygnatura akt VI W 483/17

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 3/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 20 lutego 2018 r.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach Wydział VI Karny Zamiejscowy w P. uznał obwinionego R. K. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., polegającego na tym, że w dniu 2 marca 2017 r. około godz. 15:30 w P. na ul. (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że kierując samochodem marki M. o nr rej. (...), wykonał manewr wyprzedzania autobusu marki J. o nr rej. (...), a następnie po zakończeniu tego manewru zjechał z powrotem na prawy pas ruchu, gdzie gwałtownie zahamował, doprowadzając do zderzenia z autobusem i za to wymierzył obwinionemu grzywnę w kwocie 100 zł oraz obciążył go wydatkami postępowania i opłatą na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł obwiniony, zaskarżając je w całości. Zarzucił wyrokowi:

- błąd ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uznania go za winnego zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu, podczas gdy to kierowca autobusu doprowadził do kolizji wskutek naruszenia zasad

bezpieczeństwa i niezachowania należytej ostrożności przy włączaniu się do ruchu oraz bezpiecznego odstępu od poprzedzającego pojazdu;

- naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię przepisu art. 24 ust. 2 w zw. z art. 22 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym oraz niezastosowanie przepisów art. 16 § 2, art. 50 ust. 2 pkt 2 lit b, art. 19 ust. 2 pkt 3 oraz art. 24 ust 6 Prawa o ruchu drogowym poprzez niewłaściwe przyjęcie, że przy wyprzedzaniu obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności, zwłaszcza odnośnie odstępu od wyprzedzonego pojazdu oraz nieuwzględnienie, że to kierujący autobusem naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadka, funkcjonariusza Policji K. D., który wskazał, że sprawcą kolizji był D. K.;
- obrazę prawa procesowego, w szczególności art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., mającą bezpośredni wpływ na treść orzeczenia.

Podnosząc powyższe zarzuty obwiniony wniósł o uniewinnienie go od popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. i nieobciążanie go kosztami postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obwinionego jest niezasadna, a podnoszone w niej zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, naruszenia przepisów prawa materialnego i obrazę prawa procesowego oraz ich argumentacja na uwzględnienie nie zasługiwały.

Na wstępie należy wskazać, że zarzuty apelacyjne podniesione przez obwinionego wykazują wzajemną sprzeczność. Z jednej bowiem strony skarżący podnosi uchybienie w postaci obrazę prawa materialnego, które może być przedmiotem zarzutu apelacyjnego jedynie wówczas, gdy ustalenia faktyczne są prawidłowe i oparte na prawidłowo ocenionych dowodach. Z drugiej zaś kwestionuje ocenę zebranych dowodów i ustalenia faktyczne oraz prawidłowość zastosowanych przepisów proceduralnych, które to uchybienia czynią zarzut obrazę prawa materialnego przedwczesnym i bezprzedmiotowym. Niemniej wadliwość sformułowanych zarzutów nie zwalnia Sądu Okręgowego od dokonania kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Rejonowy w żaden sposób nie naruszył zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), czy zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Powoływanych przez obwinionego naruszeń powyższych zasad nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia.

Prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił istnienie w rozstrzyganej sprawie wystarczających dowodów na popełnienie przez obwinionego przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu z art. 86 § 1 k.w. Sąd Okręgowy podzielił argumentację Sądu Rejonowego zawartą w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia, co z kolei w konsekwencji doprowadziło do uznania zarzutu apelacji odnośnie błędu w ustaleniach faktycznych, za niezasadny.

Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dokonał wszechstronnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom logicznego rozumowania ani doświadczenia życiowego, rzetelnie i szczegółowo ocenę tę przedstawiając w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. Wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary obwinionemu. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd orzekający oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, ani też do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Sąd Rejonowy procedując w przedmiotowej sprawie dysponował wersjami zdarzenia zaprezentowanymi przez obwinionego R. K. i D. K.. Nie było rozbieżności w przedstawionych relacjach w zakresie tego, że doszło do wyprzedzania autobusu przez obwinionego, a następnie po zjechaniu samochodu M. na prawy pas jezdni doszło do kolizji tego pojazdu z autobusem J.. Rozbieżności dotyczyły jedynie tego, kto ponosi winę za zaistniałe zdarzenie.

Jednakże to relacja D. K. znajdowała oparcie w zapisie monitoringu. Wypowiedź procesowa funkcjonariusza Policji K. D. przedstawiała natomiast pomocniczy i „neutralny” w stosunku do obu wspomnianych wersji charakter. Sąd Rejonowy, uznając ją za wiarygodną, w pełni uprawniony był do wnioskowania, że odzwierciedla ona nie stan faktyczny, a subiektywną jego ocenę wynikającą z tego, że nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia i nie miał możliwości zapoznania się z nagraniem monitoringu.

Sąd orzekający nie popełnił błędu dając wiarę drugiej grupie dowodów i na niej osadzając ustalenia faktyczne, a co za tym idzie – także oceny prawne.

Z zapisu monitoringu w sposób niezbity wynika, że to nagłe zajechanie drogi autobusowi podczas manewru wyprzedzania i gwałtowne hamowanie przed nim było przyczyną kolizji. Tego rodzaju manewr w istocie uniemożliwił prowadzącemu autobus D. K. przeprowadzenie jakiegokolwiek reakcji, pozwalającej na uniknięcie zderzenia i to nawet w przypadku zachowania należytej ostrożności. Kierowca autobusu nie mógł naruszyć w żadnym stopniu zasady zachowania bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go pojazdu, ponieważ kiedy włączał się do ruchu żaden pojazd przed nim się nie znajdował - to obwiniony gwałtownie wtargnął swoim samochodem przed włączający się do ruchu autobus, a następnie zahamował, bez upewnienia się, że taki manewr może być bezpiecznie przeprowadzony. Nie można pominąć, że obwiniony z pewnością miał świadomość wyprzedzania pojazdu o dużych gabarytach, którego droga hamowania nawet w normalnych warunkach i przy niewielkiej prędkości jest dłuższa niż w przypadku pojazdów osobowych. Ustalone okoliczności zdarzenia są zatem tego rodzaju, że wystarczyły dla stwierdzenia, iż swoim zachowaniem obwiniony zagroził bezpieczeństwu w ruchu drogowym i słusznym było pociągnięcie go do odpowiedzialności za ten czyn.

Zgodzić należy się ze skarżącym, że art. 16 § 2 Prawa o ruchu drogowym (dalej p.r.d.) nakazuje kierującemu na drodze dwujezdniowej jechać prawą jezdnią. Zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględny. Zajęcie lewego pasa jezdni dopuszczalne jest w sytuacji wyprzedzania, omijania, gdy pas przy prawej krawędzi jezdni jest zajęty. Jeżeli kierujący pojazdem z powodu wyprzedzania lub omijania zajął pas ruchu po lewej stronie drogi, obowiązany jest z powrotem wjechać na pas po prawej stronie, jednakże dopiero wówczas, gdy warunki ruchu na to pozwolą. Naczelnym obowiązkiem każdego kierującego jest bowiem przede wszystkim eliminacja zagrożeń – któremu to obowiązkowi obwiniony uchybił, powodując swoim manewrem zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Obwiniony, jak sam przyznał, „będąc w połowie autobusu albo nawet dalej” poczuł, że wyłączyło mu się wspomaganie kierownicy i układu hamulcowego. Potwierdza to nagranie z monitoringu na którym widać, że będąc jeszcze na lewym pasie jezdni obwiniony włączył światła awaryjne. Aby uniknąć zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, obwiniony powinien zaniechać zjeżdżania na prawy pas jezdni, wprost pod nadjeżdżający autobus, lecz pozostać na lewym pasie jezdni – w sytuacji, gdy lewym pasem jezdni nie poruszał się żaden inny pojazd. Usunąć pojazd na prawy pas jezdni mógł już po zatrzymaniu się, po upewnieniu się, że nie spowoduje to żadnego zagrożenia ruchu drogowego.

Wskazać należy skarżącemu, że stosownie do treści art. 22 ust. 1 p.r.d. kierujący może zmienić zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności. Szczególna ostrożność wymagana jest od kierującego pojazdem, w myśl art. 24 ust. 1 p.r.d. także przy wyprzedzaniu, w tym zwłaszcza poprzez zachowanie bezpiecznego odstępu od wyprzedzanego pojazdu.

Szczególna ostrożność polega na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (zob. art. 2 pkt 22 p.r.d.). Niewątpliwym zaś w sprawie było, że obwiniony nie był pozbawiony możliwości obserwacji sytuacji na pasie ruchu, na który zamierzał powrócić i wymaganej od niego szczególnej ostrożności nie zachował.

Dalej podnieść trzeba, że zgodnie z dyspozycją art. 19 ust. 2 pkt 2 p.r.d. kierujący pojazdem obowiązany jest hamować w sposób niepowodujący zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudniania. Ten także przepis R. K. w sposób zawiniony naruszył, mógł bowiem zahamować znajdując się jeszcze na lewym pasie jezdni, co pozwoliłoby uniknąć niebezpieczeństwa kolizji z jadącym prawym pasem autobusem.

W tej sytuacji bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy brak paliwa był faktyczną przyczyną awarii w samochodzie obwinionego, czy też powód wyłączenia się w pojeździe układu wspomagania kierownicy i układu hamulcowego był inny. Wykonując manewr wyprzedzania, po stwierdzeniu awarii w swoim samochodzie, obwiniony miał możliwość zachowania się w sposób niepowodujący zagrożenia ruchu drogowego, postąpił jednak inaczej doprowadzając do kolizji z autobusem.

Podkreślenia wymaga również, że zgodnie z treścią art. 46 ust. 2 p.r.d. kierujący pojazdem, zatrzymując pojazd na jezdni, jest obowiązany ustawić go jak najbliżej jej krawędzi oraz równoległe do niej. Obwiniony zatrzymał swój pojazd niemalże na środku jezdni, uniemożliwiając tym bardziej autobusowi jego wyminięcie.

Sąd Rejonowy w sposób należyty ustalił zatem, że to zachowanie pojazdu kierowanego przez obwinionego R. K. – zjechanie na pas ruchu, którym poruszał się pokrzywdzony, a następnie gwałtowne hamowanie – było przyczyną kolizji.

Wywody apelującego, które sprowadzają się do negacji ustaleń Sądu I instancji i stanowią wyłącznie polemikę z ostatecznymi wnioskami merytorycznymi, w żadnym razie nie podważyły poprawności rozumowania tego Sądu. Apelujący nie wykazał, by Sąd Rejonowy nie respektował w swych rozważaniach zasad logiki i doświadczenia życiowego, ani też swobodnej oceny dowodów, pozostającej pod ochroną art. 7 k.p.k. stosowanego w postępowaniu wykroczeniowym z mocy art. 8 k.p.w.

Na aprobatę zasługiwało też rozstrzygnięcie o karze. Grzywna w kwocie 100 złotych za niewspółmierną i to w stopniu rażącym uchodzić nie mogła, kiedy czyn przypisany obwinionemu zagrożony był tego rodzaju karą od 20 do 5000 złotych. Kwota ta pozostaje także w granicach możliwości płatniczych obwinionego.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do ingerowania w trafne rozstrzygnięcie Sądu I instancji ani w zakresie ustaleń faktycznych, oceny prawnej, czy też kary i w konsekwencji nie uwzględnił apelacji obwinionego, zaskarżony wyrok utrzymując w mocy. Nie dopatrył się bowiem także innych uchybień, podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia,

Konsekwencją natomiast nieuwzględnienia apelacji wywiedzionej wyłącznie przez obwinionego, zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. stosowanym z mocy art. 119 k.p.w., było obciążenie obwinionego zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego, a także opłatą w wysokości należnej za drugą instancję.